

Scenariusz lekcji religii przygotowany na konkurs „Jestem za Polską”

Autor: s. Lucyna Harmata

Temat: Święci patrioci – postawy, które budowały duchowe i moralne oblicze narodu.

PREZENTACJA AUTORSKA DO LEKCJI:

<https://view.genially.com/6929db17d65d05f0095be387/interactive-content-temat-swieci-patrioci>

1. Cele katechetyczne:

- Ukazanie patriotyzmu jako miłości do ojczyzny, wyrażającej się przez troskę, szacunek i gotowość do poświęceń dla dobrej wspólnoty.
- Poznanie życia i działalności św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, kard. Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyły (Jana Pawła II), i ks. Jerzego Popiełuszki jako podstawę wiary i patriotyzmu z odpowiedzialnością za naród.
- Kształtowanie odpowiedzialności za ojczyznę, motywowanie uczniów do podejmowania działań w życiu codziennym i duchowym oraz działania na rzecz dobrej wspólnoty narodowej.

2. Uwagi metodyczne:

a) pomoce dydaktyczne:

- życiorysy świętych – teksty do pracy w grupach (załącznik 1)
- karta pracy dla ucznia (załącznik 2) link do karty pracy: <https://tiny.pl/2xbtnrf9>
- fragment książki: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość* (załącznik 3)
- prezentacja na lekcję:
<https://view.genially.com/6929db17d65d05f0095be387/interactive-content-temat-swieci-patrioci>

c. Źródła:

- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66–77
- karta pracy ucznia: <https://tiny.pl/2xbtnrf9>
- życiorysy – linki pod każdym życiorysem
- zdjęcia w prezentacji: <https://www.parafiaradziechoway.pl/wpisy/post/ksiadz-jerzy-popieluszko-patron-wspolczesnej-wolnosci,375>;
<https://hospicjum-czestochowa.pl/opieka-duchowa/swiety-zygmunt-szczesny-felinski/>;
<https://www.nysaofm.eu/bez-kategorii/sw-jan-pawel-ii>;

3. Plan katechezy:

A. Wstęp – ok. 15 min.

Ćwiczenie: *Definicja*

B. Rozwinięcie – ok. 25 min.

Ćwiczenie *Patrioci*.

C. Zakończenie – ok. 5 min.

Ćwiczenie *Żeby Polska*.

4. Przebieg katechezy:

A. Wstęp:

Katechezę rozpoczynamy ćwiczeniem *Definicja*, w którym na początku przywołujemy fragment „Pamięć i tożsamość” Jana Pawła II. Uczniowie precyzują pojęcie patriotyzmu i jego cech (wykonują to ćwiczenie na karcie pracy – zał. 2).

Po wykonaniu zadania dwie, wybrane osoby odczytują swoje wypowiedzi, po czym katecheta krótko ewentualnie dopowiada i wyjaśnia termin: patriotyzm.

B. Rozwinięcie:

Ćwiczenie *Patrioci* stanowi główny element tej części katechezy. Uczniowie losują świętego patriotę, którego życie będą poznawać. Czytają życiorys oraz wypełniają polecenia z karty pracy (zał. 1 i zał. 2).

Polecenia z karty pracy ucznia: 2. Wypisz 4 wydarzenia/sytuacje z życia świętego, które świadczą o jego patriotyzmie.

3. Naszkicuj portret Świętego Patrioty, urządzenie poznanego świętego, dodaj atrybut symbolizujący jego patriotyzm

4. Ułóż krótkie motto życiowe patrioty inspirowane życiem i nauczaniem świętego.

Po pracy podsumowanie zadania. Katecheta wybiera chętnych uczniów, którzy prezentują wyniki swojej pracy przedstawiając po jednym wydarzeniu/ sytuacji z życia świętego, które świadczą o jego patriotyzmie. Opowiadają, dlaczego taki atrybut świętego wybrali oraz przedstawiają motto świętego.

C. Zakończenie:

Uczniowie układają kodeks dobrego patrioty (3 zasady). Podsumowaniem pracy jest zachęta katechety do dyskusji z uczniami, w jaki sposób mogą w swoim życiu codziennym realizować kodeks patrioty.

Załącznik 1:

Ks. Zygmunt Szczęśny Feliński



Źródło: <https://tiny.pl/sf9fdn24>

Zygmunt Szczęsny Feliński urodził się 1 listopada 1822 r. w Wójcutynie koło Łucka na Wołyniu (obecnie Ukraina). Był synem ziemianina Gerarda i Ewy z Wendorffów, kobiety wielkiego umysłu i serca, pisarki, autorki Pamiętników z życia. Z ewangelicznej atmosfery domu rodzinnego wyniósł mocny fundament wiary i moralności. Od rodziców nauczył się miłości Boga, poświęcenia dla Ojczyzny, szacunku dla człowieka. Dzięki tym wartościom nie załamał się, gdy zmarł mu ojciec, matka za prace patriotyczne została zesłana na Syberię, rząd carski skonfiskował majątek rodzinny, a sześcioro rodzeństwa zostało bez dachu nad głową. W wieku 17 lat wyruszył w świat z wiarą w sercu i ufnością w pomoc Opatrzności Bożej. Jego jedynym bogactwem były: „serce niewinne, religia i miłość braterska dla bliźnich”, oraz wiara, o której mówił: „Mój punkt widzenia to wiara, chciałbym, żeby wszystko, co mi się podoba, co mnie czaruje i zachwycia miało w niej swój początek” (1843). Mając zdolności do nauk ścisłych zdobył wykształcenie matematyczne w Moskwie, a humanistyczne na Sorbonie i w Collège de France. Za dewizę życia przyjął hasło: „Bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie”. O jego patriotyzmie świadczy udział w powstaniu w Wielkopolsce (1848), a o wielkości ducha przyjaźń z wieszczem narodowym Juliuszem Słowackim. W Paryżu, wsłuchany w głos Chrystusa, postanowił zostać księdzem. W 1851 r. wrócił do kraju i wstąpił do Seminarium duchownego w Żytomierzu, dalszą formację zdobył w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie został wyświęcony na kapłana (1855). Natchniony duchem miłosierdzia założył Schronisko dla sierot i ubogich oraz zgromadzenie zakonne pod nazwą Rodzina Maryi (1857). Jednocześnie pełnił obowiązki ojca duchownego alumnów i profesora Akademii. Zastąpił jako kaznodzieja i spowiednik. Uważano go za „apostola, pełnego pokory, nauki i kultury”, „za opiekuna ubogich i sierot”, „za wspaniałego człowieka”, „za najlepszego księdza w Rosji”. Mianowany 6 stycznia 1862 r. przez bł. Piusa IX Arcybiskupem Warszawskim rządził nad Wisłą zaledwie 16 miesięcy, w warunkach niezwykle trudnych, w okresie manifestacji patriotycznych i wybuchu powstania. Ale w tym krótkim czasie rozwinął owocną działalność, mającą na celu ożywienie życia religijnego Archidiecezji. Ten „człowiek Opatrznościowy”, znak „Miłosierdzia Bożego”, stworzył w Stolicy Centrum odrodzenia; organizował misje i rekolekcje w kościołach, szpitalach, więzieniach; wzywał kapłanów do gorliwej pracy, do troski o trzeźwość narodu. Duży nacisk kładł na głoszenie słowa Bożego, na katechizację, na rozwój oświaty. Szerzył kult Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, ku Jej czci upowszechnił w Archidiecezji nabożeństwo majowe; popierał ruch franciszkański. Z troską o religijne wychowanie dzieci i młodzieży założył w Stolicy sierociniec i szkołę i oddał je pod opiekę sióstr Rodziny Maryi. W Warszawie stanął jak „Anioł pokoju”, wzywając Naród do rozważań i owocnej pracy dla dobra kraju. Kierując się doświadczeniem i realną oceną sytuacji, starał się wpłynąć na uspokojenie umysłów i powstrzymać Naród przed rozlewem krwi. Po wybuchu powstania styczniowego (1863), ten dobry Pasterz stanął w obronie uciśnionych i podzielił jego niedolę. Zmiana polityki Rosji wobec Królestwa spowodowała, że Arcybiskup stał się niewygodny. Wezwany do Petersburga opuścił Warszawę 14 czerwca 1863 r., pod eskortą wojskową jako więzień stanu. Dopiero wówczas Warszawa w pełni zrozumiała kim był jej Pasterz, który w krótkim czasie uczynił wiele dobrego; uznano, że wraz z jego rządami przeszedł przez Archidiecezję „powiew Ducha Świętego”. Abp Feliński, skazany na wygnanie w głąb Rosji, spędził w Jarosławiu nad Wołgą 20 lat, jaśniejąc świętością życia, oddany modlitwie, apostołstwu i dziełom miłosierdzia. Swoje losy złożył w ręce Ojca Świętego, odpierając jednocześnie naciski rządu, by zrezygnował z arcybiskupstwa. Pomimo ograniczeń policyjnych otoczył opieką zesłańców syberyjskich, niosąc im pociechę duchową i pomoc materialną. Zajął się fundacją kościoła w Jarosławiu. Pamięć o „świętym biskupie polskim”, który „utrwalił ducha polskiego i katolickiego w trzech pokoleniach”, pozostała żywa nad Wołgą przez długie dziesięciolecia. Po 20 latach, w wyniku porozumienia między Rządem Rosji i Watykanem został uwolniony

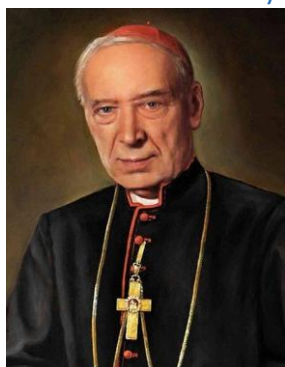
(1883), ale do Warszawy nie mógł powrócić. I poszedł na drugie wygnanie. Ostatnie lata życia spędził Feliński, jako arcybiskup tytularny Tarsu we wsi Dźwiniaczka na Podolu (diec. lwowska), poświęcając się pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej wśród ludu wiejskiego. W środowisko tej wsi wniósł ducha odrodzenia religijnego, zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców, oraz owocnej współpracy w imię ewangelicznego braterstwa. Lud tamtejszy uważał go za ojca i opiekuna, kapłana „świętego”, a jego pobyt w tej wsi za „błogosławieństwo Boże”.

Abp Feliński zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w opinii świętości. Napisano o nim – „pękło wielkie serce”; pozostawił po sobie królewski spadek – „jedną sutannę, brewiarz i wiele miłości wśród ludzi”.

Po uroczystym pogrzebie w Krakowie jego doczesne szczątki przez 25 lat spoczywały na cmentarzu w Dźwiniaczce, otaczane czcią i miłością Polaków i Ukraińców. A gdy Polska odzyskała niepodległość zabrano je do Warszawy (1920) i złożono w Katedrze św. Jana (1921).

Źródło: <http://muzeumfelinskiego.pl/pl/biografia/>

Kard. Stefan Wyszyński



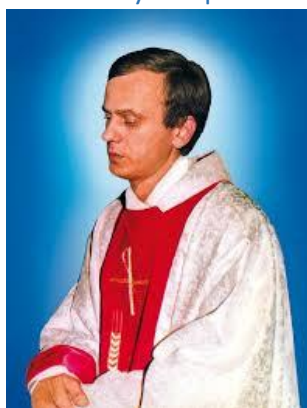
Źródło: https://tiny.pl/xfzyp_dm

Stefan Wyszyński, Sługa Boży urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Od 1920 r. kształcił się w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. z rąk bp Wojciecha Owczarka przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1925 – 1929 kontynuował naukę na Wydziale Prawa Kanonicznego, a także Wydziale Prawa i Nauk Społeczno – Ekonomicznych KUL. W 1929 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły. Rok później został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Działal też w redakcji „Ateneum Kapłańskiego” (od 1932 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego), a także na Uniwersytecie Robotniczym i w sodalicii mariańskiej. Po kampanii wrześniowej musiał ukrywać się przed gestapo (przed wojną w swoich publikacjach zdecydowanie przeciwstawiał się nazizmowi). Podczas Powstania Warszawskiego był kapłanem zgrupowania AK „Kampinos”. Po zakończeniu wojny powrócił do Włocławka, gdzie zaangażował się w prace nad ponownym otwarciem seminarium. Jeszcze w 1945 r. został jego rektorem, a także redaktorem czasopisma „Ład Boży”. W 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął na Jasnej Górze 12 maja 1946 r., z rąk prymasa Augusta Hłonda. Jako dewizę przyjął hasło Soli Deo (Jedynemu Bogu). Dwa lata później, po śmierci kardynała Hłonda, został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity warszawsko – gnieźnieńskiego, prymasa Polski, a 12 stycznia 1953 r. otrzymał kapelusze kardynalski

(którego nie mógł odebrać osobiście, gdyż władze komunistyczne odmówiły mu wydania paszportu). 14 lutego 1950 r. prymas Wyszyński, jako głowa polskiego Kościoła zawarł porozumienie z władzami PRL. W zamian za potępienie wciąż walczących oddziałów partyzanckich oraz uznanie nowej granicy zachodniej uzyskał zgodę na naukę religii w szkołach i działalność KUL. Uгода trwała krótko. Już 25 września 1953 r. prymas został aresztowany. Do jesieni 1956 r. przebywał w kolejnych miejscach odosobnienia: Rywałdzie Królewskim (do 12 października 1953 r.), Stoczku Warmińskim (do 6 października 1954 r.), Prudniku Śląskim (do 26 października 1955 r.) oraz Komańczy (do 28 października 1956 r.). Podczas pobytu prymasa w Komańczy powstał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, pomyślanych jako odnowienie ślubów lwowskich Jana Kazimierza z czasów Potopu szwedzkiego. Ponieważ kardynał Wyszyński wciąż był więziony, tekst ślubów odczytał bp Michał Klepacz 26 sierpnia 1956 r., w obecności blisko miliona pielgrzymów, przybyłych na Jasną Górę. Po odzyskaniu wolności prymas, w latach 1957 – 1966 prowadził Wielką Nowennę, która miała przygotować naród na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Nowenna zakończyła się 3 maja 1966 r. Aktem Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i na świecie. Kardynał Wyszyński był też jednym z inicjatorów słynnego orędzia biskupów polskich i biskupów niemieckich, co spotkało się z ostrą reakcją władz komunistycznych. Pozostawał aktywnym uczestnikiem obrad Soboru Watykańskiego II, podczas którego złożył na ręce papieża Pawła VI memoriał Episkopatu Polski w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Prośba ta została spełniona 21 listopada 1964 r. Wobec napiętej sytuacji polityczno – społecznej w naszym kraju prymas Wyszyński podejmował starania mające na celu łagodzenie konfliktów na linii rząd – opozycja. W latach 1980 – 1981 pełnił rolę pośrednika w negocjacjach pomiędzy władzą, a „Solidarnością”. Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Miał 80 lat, z których 57 przeżył jako kapłan. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową. Przez dziesięciolecia swojej posługi prymas Wyszyński zdołał przeprowadzić polski Kościół przez niezwykle trudne dla jego funkcjonowania lata komunizmu. Najlepszym świadectwem szacunku, na jaki zasługuje ta niezwykła postać jest hołd, jaki oddał jej Jan Paweł II podczas inauguracji swojego pontyfikatu, 22 października 1978 r.: Nie byłoby na stolicy tego Papieża – Polaka (...) gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem. W uznaniu zasług Sejm Rzeczypospolitej ogłosił rok 2001 Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 6 lutego 2001 zakończony został proces beatyfikacyjny. Dokumenty zebrane w ciągu 12 lat jego trwania przez Trybunał Beatyfikacyjny zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacji.

Źródło: https://www.kul.pl/zyciorys-slugi-bozego-stefana-kardynala-wyszynskiego,art_11957.html

Ks. Jerzy Popiełuszko



Źródło: <https://tiny.pl/4y8g2y60>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. Jego rodzice, Marianna i Władysław, prowadzili gospodarstwo rolne. W szkole nauczyciele charakteryzowali Go jako ucznia przeciętnie zdolnego, ale ambitnego. Typ samotnika. Od dzieciństwa był ministrantem. O tym, że odpowiedział na powołanie kapłańskie, powiadomił w czasie balu maturalnego. Po maturze w 1965 roku wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Na początku drugiego roku studiów został wcielony do wojska. W latach 1966-68 odbył zasadniczą służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach.

Przypomnijmy, że wcielanie kleryków do wojska (wbrew umowie państwa z Kościołem z 1950 r.) było szykaną władz komunistycznych wobec Kościoła i niepokornych biskupów.

Planowano, że poprzez przemyślny system indoktrynacji prowadzonej przez wyselekcjonowaną kadrę oficerów uda się skłonić kleryków do porzucenia studiów w seminariach. Kleryk - żołnierz Jerzy Popiełuszko wyróżniał się wielką odwagą w obronie swoich przekonań, co powodowało różne szykany. Po powrocie z wojska kleryk Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia zmagał się z kłopotami zdrowotnymi. 28 maja 1972 r. został kapłanem, przyjąwszy święcenia z rąk Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na obrazku prymitywnym zapisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboliałych serc”. Ks. Jerzy pełnił posługę kapłańską w parafiach: p.w. Św. Trójcy w Ząbkach i p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Aninie oraz p.w. Dzieciątka Jezus na Żoliborzu. W posłudze duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą. Niestety kłopoty ze zdrowiem nasiliły się. W styczniu 1979 ks. Jerzy zasłabł w czasie odprawiania Mszy Św. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu nie wrócił już do zwyczajnej pracy wikariusza. W roku akademickim 1979/80 pracował w Duszpasterstwie Akademickim Św. Anny. Prowadził konwersatorium dla studentów medycyny.

Z końcem roku 1978 Ks. Jerzy został mianowany duszpasterzem średniego personelu medycznego. Odtąd co miesiąc odprawiał Mszę Św. w kaplicy. Dzięki Jego zaangażowaniu te modlitewne spotkania stworzyły wspólnotę formacyjną łączącą bardzo wielu ludzi, szczególnie pielęgniarki. Ostatnim miejscem pracy ks. Jerzego, od 20 maja 1980 r., była parafia p.w. Św. Stanisława Kostki. Jako rezydent prowadził duszpasterstwo średniego personelu medycznego, a od sierpnia 1980 r. zaangażował się w powstające Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i kapłanem Domu Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia. Co tydzień odprawiał Mszę Św. w kaplicy, którą sam po części urządził.

Czasem przełomu w życiu Ks. Jerzego stało się lato 1980 r. Niedziela 31 sierpnia... Delegacja strajkujących hutników poprosiła Księdza Kardynała Wyszyńskiego o przybycie księdza do huty. Zgłosił się ks. Popiełuszko.

Oto jak sam Ks. Jerzy wspomina wydarzenia tego dnia: „Tego dnia i tej Mszy św. nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną tremą. Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty? Śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania, nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi - uśmiechniętych i spłakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że ktoś ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramy. Tak sobie wtedy pomyślałem - oklaski dla Kościoła, który przez trzydzieści lat wytrwale pukał do fabrycznych bram. Niepotrzebne były moje obawy - wszystko było przygotowane: ołtarz na środku placu fabrycznego i krzyż, który potem został wkopany przy wejściu, przetrwał ciężkie dni i stoi do dzisiaj otoczony ciągle świeżymi kwiatami, i nawet prowizoryczny konfesjonał. Znaleźli się także lektorzy. Trzeba było słyszeć te męskie głosy, które niejednokrotnie przemawiały niewyszukanymi słówkami, a teraz z namaszczeniem czytały święte teksty. A potem z tysięcy ust wyrwało się jak grzmot: Okazało się, że potrafią też i śpiewać o wiele lepiej niż w świątyniach.”

Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z Ks. Jerzym. O godz. 10.00, co niedziela, odprawiał dla nich Mszę Św. Spotykał się z nimi regularnie, co miesiąc. Zorganizował swoistą "szkołę" dla robotników. Prowadził dla nich katechazę, ale także poprzez cykle wykładów chciał pomóc im zdobyć wiedzę z różnych dziedzin - historii Polski i literatury, społecznej nauki Kościoła, prawa, ekonomii, a nawet technik negocjacyjnych. Do ich prowadzenia zapraszał specjalistów. Uczestnicy tych niezwykłych zajęć - robotnicy z największych warszawskich fabryk - mieli specjalne indeksy, a nawet zdawali kolokwia.

Ks. Jerzy Popiełuszko uczestniczył we wszystkim, co było radością czy smutkiem hutników. Po wprowadzeniu stanu wojennego Ks. Popiełuszko organizował liczne działania charytatywne. Wspomagał ludzi prześladowanych i skrzywdzonych. Uczestniczył w procesach tych, którzy byli aresztowani za przeciwstawianie się prawu stanu wojennego. Od 28 lutego 1982 r. odprawiał Msze Św. za Ojczyznę i wygłaszał kazania patriotyczno-religijne. We wrześniu 1983 roku Ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty „Warszawa” na Jasną Górę. Idea Ks. Jerzego przerodziła się w coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę w trzecią niedzielę września.

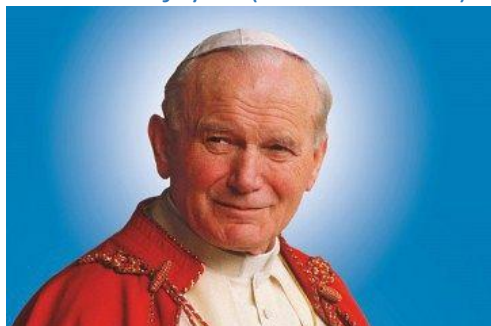
Działalność Księdza Jerzego sprawiła, że stał się On celem niewybrednych ataków władz. Mnożyły się zdarzenia, mające służyć zastraszeniu powszechnie szanowanego kapłana, także poprzez powodowanie zagrożenia jego życia. Dwukrotnie włamano się do Jego mieszkania, nieustannie śledzono, niszczone samochód, nieznani sprawcy wrzucili do mieszkania ładunek wybuchowy. Dwukrotnie Ksiądz Popiełuszko uczestniczył w wypadkach samochodowych, które sprawiały wrażenie wcześniej przygotowanych.

Nieustannie wysyłano pisma urzędowe do hierarchów Kościoła z zarzutami, że kazania głoszone w Kościele p. w. Św. Stanisława Kostki "godzą w interesy PRL". We wrześniu 1983 r. wiceprokurator wojewódzki Anna Jackowska wszczęła śledztwo w sprawie nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę PRL, a 12 grudnia - postawiono Ks. Jerzemu zarzuty. To rozpoczęło wyjątkowo trudny czas w Jego życiu. Od stycznia do czerwca 1984 roku był przesłuchiwany 13 razy. Raz aresztowany, uwolniony po interwencji Kościoła. Został oskarżony, ale uwolniony od kary na mocy amnestii z 1984 r. Jesienią roku 1984 r. sytuacja Ks. Jerzego była bardzo trudna. Wierzył w sens swej posługi, ale czuł się zmęczony ciągłymi atakami, czuł, że grozi mu śmierć. Kłopoty ze zdrowiem i ciągle napięcie psychiczne przemawiało za tym, aby pomyśleć o jakimś wypoczynku. Stąd pomysł wyjazdu na studia do Rzymu. Ksiądz Prymas pozostawił tę decyzję Ks. Jerzemu. Ten nigdy do końca nie podjął jej. Pozostał w Warszawie.

Jak wiemy na podstawie zeznań oskarżonych w procesie toruńskim, upozorowany wypadek samochodowy 13 października w drodze z Gdańska do Warszawy był pierwszym zamachem na życie Ks. Popiełuszki. Drugi zaplanowano na 19 października.

Źródło: https://popieluszko.rzeszow.pl/popieluszko_biografia

Karol Wojtyła (Jan Paweł II)



Źródło: https://tiny.pl/jz_8y6hz

Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach (niedaleko Krakowa) jako drugi syn Karola Wojtyły seniora i Emilii z Kaczorowskich. Miał starszego o 14 lat brata Edmunda, a jego siostra Olga zmarła tuż po urodzeniu. Karol został ochrzczony 20 czerwca 1920 roku. Rodzina Wojtyłów wiodła skromne życie. Ojciec, porucznik, był urzędnikiem administracji wojskowej. Matka prowadziła dom. W domu Wojtyłów panowała religijna atmosfera, a oni sami cieszyli się szacunkiem wśród mieszkańców. W Wadowicach mieszkała wówczas liczna społeczność żydowska. Gdy Karol miał dziewięć lat, zmarła jego matka. Po pogrzebie ojciec zabrał synów do Sanktuarium Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, do którego przyszedł papież często powracał. Trzy lata później zmarł jego brat Edmund, który był lekarzem i zaraził się od pacjentki szkarlatyną w szpitalu w Bielsku-Białej. W 1930 roku rozpoczął naukę w I Państwowym Gimnazjum Męskim w Wadowicach. W pierwszej klasie gimnazjum, wstąpił do kółka ministranckiego prowadzonego przez księdza Kazimierza Figlewicza. W latach gimnazjalnych objawił się także talent pisarski i aktorski Karola. Chętnie grał w piłkę nożną, szczególnie na pozycji bramkarza. Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1938 roku, Karol Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w związku z tym wraz z ojcem przeprowadził się do Krakowa. Zamieszkali przy ulicy Tynieckiej 10 w dwóch pokojach w suterenie. Filologia polska na Uniwersytecie Jagiellońskim przeżywała wówczas okres swojej świetności, tworząc doskonale środowisko do rozwoju intelektualnego. Nadszedł 1 września 1939 roku. 6 września wojska niemieckie wkroczyły do Krakowa. 6 listopada 1939 roku zamknięto Uniwersytet Jagielloński, a profesorów wywieziono do obozu Sachsenhausen. Karol znalazł pracę w Zakładach Chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim. Ciężka praca w kamieniołomach dawała względne bezpieczeństwo, gdyż Niemcy uznawali zakład za potrzebny. W tym czasie Karol Wojtyła wziął udział w rekolekcjach organizowanych w parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Tutaj nawiązał kontakt z krawcem Janem Tyranowskim. Oczytany w pismach św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila, swoimi zainteresowaniami wywarł wpływ na Wojtyłę. Na początku 1941 roku ojciec Wojtyły zachorował. Gdy 18 lutego Karol, który się nim opiekował, wrócił do domu, zastał swego ojca martwego. Tę śmierć odczuł bardzo boleśnie. Karola Wojtyłę seniora pochowano na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. A młody Karol zamieszkał u państwa Kydryńskich, którzy ofiarowali mu swoją pomoc i wsparcie. W przezwyciężeniu smutku po stracie ojca Karolowi pomógł dawny nauczyciel z Wadowic,

Mieczysław Kotlarczyk. Założył teatr nazwany później Teatrem Rapsodycznym. Z teatrem od początku istnienia związał się także Karol Wojtyła. W 1942 roku Wojtyła podjął decyzję o wstąpieniu do tajnego seminarium duchownego. Rano asystował przy mszy księciu metropolicie Adamowi Sapiesze, a potem pracował w „Solvayu”. Noce poświęcał nauce. Sytuacja zmieniła się na początku sierpnia 1944 roku. Niemcy przeprowadzili masowe łapanki, aby uniknąć wybuchu powstania ludności Krakowa. Wywozili wszystkich ujętych młodych mężczyzn – niedziela 6 sierpnia 1944 została nazwana „czarną niedzielą”. Wojtyła uniknął łapanki, gdyż dzięki arcybiskupowi Sapiesze klerycy znaleźli schronienie w pałacu biskupim. 18 stycznia 1945 roku do Krakowa wkroczyły wojska sowieckie. Po wojnie, w sierpniu 1946 roku Wojtyła ukończył celująco czteroletnie studia teologiczne. 1 listopada z rąk kardynała Sapiehy otrzymał święcenia kapłańskie, a następnie odprawił swoją pierwszą mszę świętą w krypcie św. Leonarda na Wawelu. 15 listopada udał się do Rzymu, aby podjąć studia na Papieskim Uniwersytecie Dominikańskim – Angelicum. W Rzymie uczestniczył we mszy św. celebrowanej przez Ojca Pio. Według relacji niektórych osób Ojciec Pio przepowiedział Karolowi Wojtył, iż obejmie on Tron Piotrowy. Po powrocie do kraju Wojtyła został skierowany do niewielkiej miejscowości Niegowić. Był wikariuszem w parafii, jednocześnie obronił poszerzoną wersję swojej rozprawy doktorskiej. Po 13 miesiącach kardynał Sapieha przeniósł wikarego do parafii św. Floriana w Krakowie. Wojtyła cieszył się sympatią wiernych, w szczególności młodzieży, dla której prowadził duszpasterstwo. Na przeprowadzane przez niego rekolekcje przychodziły setki osób. Jeździł z młodymi na pielgrzymki, wędrowki górskie i spływy kajakowe. Studenci skupieni wokół księdza, a potem biskupa Wojtyły tworzyli tzw. Środowisko, a do ich duszpasterza przyłączył przydomek „Wujek”. W lipcu 1951 roku zmarł kardynał Adam Sapieha. Administratorem archidiecezji krakowskiej został arcybiskup Eugeniusz Baziak. Udzielił Wojtył urlopu naukowego na opracowanie rozprawy habilitacyjnej. Wojtyła wyprowadził się wówczas z plebanii i przez następnych siedem lat mieszkał u ks. prof. Ignacego Różyckiego przy ulicy Kanonicznej 19. 12 grudnia 1953 roku praca habilitacyjna Wojtyły zatytułowana „Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maxa Schelera” została jednogłośnie przyjęta przez radę ówczesnego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (z którego powstała później, w roku 1981, Papieska Akademia Teologiczna). Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie zatwierdziło jednak tytułu naukowego i dopiero 31 października 1957 roku Wojtyła otrzymał tytuł docenta. Rozpoczął pracę w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wkrótce Wojtyła zaczął również wykładać na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie po dwóch latach objął Katedrę Etyki. Na jego wykłady przychodziło tylu studentów, że niektórzy musieli siadać na podłodze. Owocem pracy naukowej oraz rozmów z młodzieżą była książka „Miłość i odpowiedzialność” poruszająca kwestie teologii ciała. W lipcu 1958 roku nadeszła z Rzymu decyzja Piusa XII dotycząca powołania Wojtyły na biskupa pomocniczego archidiecezji. Mając 38 lat, Karol Wojtyła został najmłodszym polskim biskupem. Wyniesienie do rangi biskupa pomocniczego pociągało za sobą nowe obowiązki. Walczył m.in. o pozwolenie na budowę kościoła w Nowej Hucie, którego władze komunistyczne nie chciały udzielić. Już jako kardynał poświęcił świątynię w 1977 roku. Sobór Watykański II, ważne wydarzenie dla Kościoła powszechnego, rozpoczął się 11 października 1962 roku. Biskup Wojtyła odznaczał się wyjątkową aktywnością w pracach soborowych. Znając doskonale łacinę, zabierał głos i pisał opracowania. Miał znaczący udział w przygotowaniu tekstu Konstytucji duszpasterskiej o Kościele. 30 grudnia 1963 r. papież Paweł VI poinformował bp. Wojtyłę telefonicznie o nominacji na stanowisko arcybiskupa metropolity krakowskiego. Komunistyczne władze Polski, które uprzednio odrzuciły szereg kandydatur wysuniętych przez prymasa Stefana Wyszyńskiego, zaaprobowwały biskupa Wojtyłę. Uważały bowiem błędnie, że nie będzie się interesował kwestiami politycznymi i uda się go skłócić z

Prymasem. Ingres miał miejsce 8 marca 1964 roku na Wawelu. Arcybiskup Wojtyła aktywnie uczestniczył w kolejnych sesjach Soboru Watykańskiego II, który zakończył się w 1965 r., jednocześnie angażował się w przygotowania do obchodów Millenium Chrztu Polski. Zaproszony do Watykanu na pierwszy Synod Biskupów, który miał się odbyć jesienią 1967 roku, zdecydował się nie wziąć w nim udziału na znak solidarności z prymasem Wyszyńskim, który nie dostał pozwolenia na wyjazd z kraju. W kolejnych synodach Wojtyła brał już udział i był jednym z najbardziej aktywnych uczestników. Jego zaangażowanie nie uszło uwagi papieża Pawła VI. Kardynał Wojtyła wraz z krakowskimi współpracownikami miał znaczący wpływ na treść encykliki „*Humanae vitae*” Pawła VI dotyczącej miłości i odpowiedzialności. Głosowanie przeprowadzone 16 października 1978 roku wskazało na nowego papieża Karola Wojtyłę. O godzinie 18.18 nad Kaplicą Sykstyńską uniósł się biały dym, wywołując okrzyki radości wiernych, zgromadzonych na placu św. Piotra. Wybór przerwał wielowiekową tradycję powoływania na Tron Piotrowy duchownych włoskich. 22 października odbyła się inauguracja pontyfikatu. W czasie homilii wypowiedział słynne słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Pontyfikat Jana Pawła II trwał 26 lat i 5 miesięcy (trzeci pod względem długości w historii). Papież Polak wprowadził Kościół w nowe tysiąclecie, przyczynił się do obalenia systemu komunistycznego, podróżował z orędziem pokoju po całym świecie, bronił praw rodziny i dzieci nienarodzonych, troszczył się o ubogich, chorych i starszych, zainicjował Światowe Dni Młodzieży, ogłosił nowy Kodeks Prawa Kanonicznego oraz Katechizm Kościoła Katolickiego, zawierzył cały świat Matce Bożej oraz Bożemu Miłosierdziu, spotykał się z wyznawcami różnych wyznań i religii.

Źródło: <https://www.centrumjp2.pl/biografia-jana-pawla-ii/>

Załącznik 2

ŚWIĘTY PATRIOTA

1. Napisz definicję patriotyzmu i podaj 3 cechy patrioty:

4. Ułóż krótkie motto życiowe patrioty inspirowane życiem i nauczaniem świętego,

3. Naszkicuj portret Świętego Patrioty, urządzenie poznanego świętego, dodaj atrybut symbolizujący jego patriotyzm

2. Wypisz 4 wydarzenia/sytuacje z życia świętego, które świadczą o jego patriotyzmie

5. Ułóż kodeks prawdziwego patrioty (przynajmniej 3 zasady życia)

Załącznik 3

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*

PATRIOTYZM

(...) Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. Jest to ten rodzaj odniesienia, który język łaciński wyraża terminem *pietas*, podkreślając wymiar religijny, jaki kryje się w szacunku i czci należnym rodzicom. Mamy czcić rodziców, gdyż oni reprezentują wobec nas Boga Stwórcę. Dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy stworzenia, a przez to zasługują na cześć podobną do tej, jaką oddajemy Bogu Stwórcy. Patriotyzm zawiera w sobie taką właśnie postawę wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny, która dla każdego prawdziwie jest matką. To dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas poprzez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej *pietas*. Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami. Wydaje mi się jednak, że jest to doświadczenie każdego kraju i każdego narodu w Europie i na świecie (...). Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest zabezpieczana i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Oczywiście, trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji. W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej.

POJĘCIE NARODU

(...) Termin «naród» oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy. Niczym innym zatem nie można ich zastąpić w dziejach ludzkości. Nie można na przykład zastąpić narodu państwem, chociaż naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje poszczególnych narodów europejskich i polska historia”.

(Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66–77)